Goniec Codzienny

WILNO
Piątek
12 września 1941 r.
Nr. 47
Cena 30 kopiejek.

W dalszym ciągu pomyślne ataki na Wschodzie

Skuteczne bombardowanie składów zaopatrzenia pod Tobrukiem i Marsa-Matruk. W zatoce Sueskiej zatopiono statek handlowy o pojemności 6000 TRB.

Z Kwatery Głównej Fuehrera, dnia 11 września.

Naczelne Dowództwo Armii Niemieckiej podaje:

Na wschodzie operacje w dalszym ciągu rozwijają się planowo.

Operujące w północnej Afryce bombowce niemieckie w dn. wczorajszym zrzuciły celne bomby na magazyny nieprzyjaciela w Tobruku i Marsa Matruk, rozproszyły kolumny samochodów i zniszczyły urządzenia kolejowe w północnym Egipcie. W zatoce kanału Sueskiego lotnictwo niemieckie w nocy na 10 września zniszczyło jeden statek handlowy o pojemości 6000 TRB.

Podczas walk powietrznych koło północno afrykańskiego wybrzeża w dniu 9 września nieprzyjaciel stracił 5 maszyn myśliwskich.

Działań lotniczych nieprzyjaciela nad terenem Rzeszy ani w dzień, ani w nocy nie zanotowano.

PROPAGANDOWA angielska okupacja Szpicbergu

RZYM, 10.9. (PD). „Popolo di Roma“ pisze, że pobita w całej Europie oraz wyrzucona z europejskiego kontynentu Anglia wyładowuje obecnie swoją „manię okupacyjną“ w tak bezpłodnych przedsięwzięciach, jak lądowanie na Szpicbergu.

Dziennik dodaje ironicznie, że ta angielsko - kanadyjska akcja powinna przekonać Londyn, Moskwę i Waszyngton, że nareszcie robi się coś dla wspólnej sprawy, nawet gdyby to było coś zupełnie niepotrzebnego.

„Messagero“ nazywa okupację dokonaną na najdalszej północy przez Wielką Brytanię, manewrem propagandowym, który brytyjskiemu radiu miał dać okazję do chełpienia się sukcesem, jak również do wzmianki o wojskach kanadyjskich.

Zwycięska trzydniowa bitwa o przyczółek mostowy na Dnieprze

BERLIN, 10 września (PD). Podczas walk, które odbyły się w drugiej połowie sierpnia nad dolnym biegiem Dniepru, jak z miarodajnej strony donoszą DNB, pewien niemiecki korpus pancerny zadał bolszewikom ciężkie straty.

Bolszewicy próbowali daremnie wszelkimi siłami utrzymać przyczółek mostowy na zachodnim brzegu Dniepru. Z ogromną zaciekłością bronili się oni przed napierającymi Niemcami. Opór bolszewików został złamany przez korpus pancerny w trzydniowej bitwie, — zdobyto 98 czołgów, jak również 108 armat i 6 samolotów.

Oddział pionerów tego korpusu pancernego zdobył albo zniszczył w tym trzydniowym starciu 16 miotaczy granatów, 19 ciężkich i 35 lekkich karabinów maszynowych, 226 automatycznych karabinów, 495 karabinów piechoty i 6 motocykli.

BERLIN, 10 września (PD). Jak się dowiaduje DNB, podczas nocy na 10 września niemieckie lotnictwo skierowało swe ataki na Odessę, Moskwę, Leningrad i inne miasta sowieckie.

BERLIN, 9 września (PD). Według otrzymanych dotąd przez DNB komunikatów, bolszewicy w dniu 8 września stracili ogółem 86 samolotów, przy czym 81 zestrzelono a 5 zniszczono na ziemi.

BERLIN, 9 września (PD). Jak ze źródeł miarodajnych komunikują, jedna myśliwska eskadra niemiecka zestrzeliła w ciągu kwadransa 16 sowieckich bombowców typu Martin'a.

Wielkie straty Anglików w nalotach na Rzeszę

NOWY JORK, 10 września (PD). W czasie angielskiego ataku powietrznego na Berlin, dokonanego w nocy na poniedziałek, Anglicy stracili 20 bombowców wraz ze 120 ludźmi załogi, jak, według Associated Press, oświadczył przybyły co z Londynu do Nowego Jorku korespondent Vincent Sheean.

W ogóle, podkreślił korespondent, angielskie straty bombowców i pilotów w czasie ataków powietrznych na zajęte tereny i zachodnie Niemcy były bardzo duże.

BERLIN, (PD). Jak donoszą z kół wojskowych, niemieckie łodzie podwodne, operujące na Atlantyku, odniosły nowe sukcesy w walce z angielskimi okrętami zaopatrującymi. Zatopiono cztery uzbrojone statki handlowe, będące pod silnym konwojem.

W związku z tym Anglicy ponownie stracili 21.500 ton tonażu handlowego.

Bolszewicy gotowali atak na Niemcy

BERLIN, 8 września (PD). Jak donosi DNB, niedawno dostał się do niewoli bolszewicki pułkownik, dowódca pułku, który ze swym pułkiem przed wybuchem wojny stał w Białymstoku.

Pułkownik ten powiedział, że w kołach dowodzących wybuch wojny określano najpóźniej na czerwiec 1941 r. jako pewny fakt. Panowało przekonanie, że w wojnie tej bolszewicy odegrają rolę napastników. „Nikogo nie było wśród mych znajomych“ — zakończył swe wywody pułkownik — „ktoby się z tym nie liczył, że bolszewicy wczesnym latem 1941 r. podejmą atak na Niemcy“.

Sąd wojenny za ulotki

STAMBUŁ, (PD). Trzej członkowie egipskiej partii narodowej: Moha Fahid Othman, Kamel Yaknb i Hussein Yaych zostali aresztowani z powodu rozdawania antyangielskich ulotek i postawieni przed sąd wojenny w Kairze.

Roosevelt chce szerzyć psychozę wojenną w USA

BERLIN, 9. IX. (PD). „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz“ pisze: „W związku z wzrastającym w USA niezadowoleniem uważały sfery miarodajne za wskazane przezwyciężyć to niezadowolenie i dać nowy bodziec psychozie wojennej, omawiając wypadek „Greer'a“. Pomimo wyraźnie zaznaczonej tendencji, Roosevelt, wierny swej metodzie, nie mógł powstrzymać od sfałszowania prawdziwego stanu epizodu tego, choć, jak zaznacza korespondencją, słusznie przypuszczał znajomość prawdy, t. j. niesprowokowanego ataku amerykańskiego kontrtorpedowca na niemiecką łódź podwodną, ale w przeciwnym razie nie wywołałby pożądanego oburzenia i wzmocnienia nastrojów wojennych“.

„Wprawa wprowadzania w błąd nie tylko opinii światowej, lecz i własnego narodu, stała się już dla Roosevelta przyzwyczajeniem. Jakich bo już fałszywych danych i fałszywych obietnic w dziedzinie polityki wewnętrznej Roosevelt nie podawał! Oświadczenia jego z czasów poprzedzających jego wybór, głoszące że jest zdecydowany bronić w miarę możności pokoju, stoją w diametrycznej sprzeczności z jego fanatycznymi dążeniami do osiągnięcia całkiem innego celu. W obu poprzednich wypadkach, zaszłych na morzu, t. j. „Robin'a Moor“ i „Zamzam'a“, starał się Roosevelt rozdrażnić swój naród do wrzenia przez nieprawdziwe przedstawienie wypadków i ich tendencyjne oświetlenie, jak przemilczenie ratunku amerykańskich pasażerów“.

Na zakończenie korespondencja dodaje: „Na to, by osiągnąć swoje cele, Roosevelt nie zawaha się przed żadnymi środkami, czy będzie to fałszowanie rzeczywistości, czy nadużycie zaufania, czy też nawet poświęcenie interesów własnego narodu“.

Brak aluminium Sowietom i St. Zjednoczonym

WASZYNGTON, 8 września (PD). Według danych urzędów zbrojeniowych w Stanach Zjednoczonych, Związek Sowiecki prosił o większe dostawy aluminium ze Stanów Zjednoczonych, ponieważ wskutek dotychczasowego przebiegu wojny odpadło 2/3 ogólnej sowieckiej produkcji aluminium.

W związku z tym „New York Herald Tribune“ zauważa, że problem dostawy aluminium do Związku Sowieckiego jest nadzwyczaj trudny, ponieważ Stany Zjednoczone same odczuwają silny brak aluminium i nie mogą pozbywać się ani trochę.

Wzrastające zapotrzebowanie bolszewików na materiał wojenny zbliża się do punktu, podkreśla dziennk, gdzie może ono być zaspokojone tylko kosztem zaopatrzenia angielskiego i Stanów Zjednoczonych.

Zwłoki 100 zadręczonych ludzi w kaźni GPU w Kiszyniowie

BUKARESZT, 10 września (PD). W piwnicach dawniejszego italskiego konsulatu w Kiszyniowie który służył GPU jako kaźnia, dokonano nowych, budzących grozę odkryć. Łącznie odkryto dotychczas więcej aniżeli 100 zwłok przodujących osobistości bessarabskiego świata rumuńskiego, które zostały przez Sowiety w nieludzki sposób na śmierć zamęczone.

Terror bolszewicki w Persji

STOKHOLM, (PD). Według własnego komunikatu gazety „Goeteborgs Posten“ z Ankary, irańscy uciekinierzy, którzy przybyli do Ankary, opowiadają, że bolszewicy wprowadzili straszny terror na zajętych przez nich obszarach. Aresztowano wielką liczbę osób i wiele z nich bez sądu rozstrzelano.

W samym tylko Taebris rozstrzelano 67 irańczyków i kilkaset aresztowano, z pośród których znaczna część została wywieziona wgłąb Związku Sowieckiego.

Usuwanie komunizmu ze związków francuskich

PARYŻ, 10 września (PD). Paryska gazeta „Cri de Peuple“ domaga się oczyszczania zarażonych komunizmem związków zawodowych we Francji, wszczególności dawniejszych związków zawodowych CGT. Gazeta ostrzega ponownie francuskich robotników, by się nie dali zwabić przez komunistów w pułapkę.

Niemiecko-tureckie rokowania handlowe

ISTAMBUŁ, 10 września (PD). Anatolska agentura donosi o rozpoczęciu w Ankarze niemiecko-tureckich rokowań handlowych pod przewodnictwem Manemencoglu, generalnego sekretarza ministerstwa spraw zagranicznych.

W imię prastarej kultury Europy

RZYM, 11 września (PD). Minister spraw zagranicznych, hr. Ciano, podał przez radio italskie następującą odezwę:

Od rana 22 czerwca znajduje się Europa w wojnie o wolność. Wiele tysięcy młodych Niemców, Włochów, Finów, Węgrów, Rumunów, Słowaków, Hiszpanów, Francuzów, Kroatów, Wallonów, Flamandów, Holendrów, Duńczyków i Norwegów na niezmierzonym teatrze wojennym w Związku Sowieckim daje swoje życie, ażeby uwolnić Europę od największego i najgroźniejszego niebezpieczeństwa, jakie kiedykolwiek w nowszych czasach zagrażało naszej kulturze. Od Arktyki aż do Czarnego Morza ciągnie się długości 3000 km. front ognia i krwi, któremu przeciwstawiliśmy się temu zagrożeniu.

Nie rozstrzyga się na tym froncie zagadnienie polityki mocarstwowej, lecz los 3000 lat istniejącej kultury zachodniej, 3000 lat trwającej pracy, w której liczne pokolenia w Europie z trudem dla siebie i dla świata wytworzyły te najwyżej rozwinięte formy religii, rodziny i państwa, które przedstawiają naszą duchową i kulturalną spuściznę, a które bolszewizm w ślepym szale z serc ludów i z historii wyrwać usiłował i jeszcze dzisiaj usiłuje.

Jest to stara walka z barbarzyństwem, którą Europa w ciągu stuleci tylekroć toczyła i w której ona tak często wobec tej samej wciąż powracającej groźbie pozostała zwycięską. Jest to walka w obronie naszego domowego ogniska, w obronie naszych ołtarzy i naszych praw.

Oto są te dobra, za które poszliśmy w bój i dla których podejmujemy się wszelkich ofiar, jakie ta wojna ze sobą niesie. Wszystkie ludy tego świata będą wraz z nami korzystać z owoców naszego zwycięstwa.

Interes ludzkości wymaga zdławienia bolszewizmu

HELSINKI, 10 września (PD). Fiński minister przemysłu i handlu Tanner we wtorek wieczorem przemawiał przez radio przeciwko systemowi bolszewickiemu.

Pomimo różnorodnych zmian formalnych, wywodził minister, bolszewizm pod jednym względem pozostał ten sam. Jest zawsze oszukańczy i niepewny. Celem jego jest rewolucja światowa i panowanie nad światem. Do tego celu służą także liczne pięciolatki. Jako towar eksportowy działał on, jak żrąca trucizna, powodująca wszędzie zamieszanie i zniszczenie. Przez swe olbrzymie przygotowania wojskowe i niepraktyczne dążenia stał się niebezpiecznym dla pokoju światowego i bytu narodów.

Obecna wojna wykazała — powiedział Tanner — jak wielkie zbrojenia poczynił „bojownik pokoju“. Jest konieczne w interesie przyszłości ludzkości, aby taki, niosący zniszczenie system został zdławiony.

Ponury obraz życia w Sowietach

SZANGHAJ, 10 września (PD). Dwaj nienazwani, neutralni dyplomaci po powrocie z Moskwy, udzielili wywiadu „Schanghai Zaria“ oraz odsłonili poniższy obraz moskiewskiego życia: Żadna placówka na świecie — opowiadali oni, nie jest bardziej przykrą dla dyplomaty, aniżeli Moskwa. Strzeżenie przez GPU. stwarza kompletne odcięcie obcokrajowców od rosyjskiego narodu. Odzież ludności jest zła. Regim jest utrzymywany przemocą i trudno jest powiedzieć, jak długo się on może jeszcze utrzymać, ponieważ z obawy przed GPU nikt nic nie mówi. Bez wątpienia ludność głoduje, ponieważ żyje ona w warunkach, które absolutnie nie można nazwać normalnymi.

Nowe podatki w USA

WASZYNGTON, (PD). Po długich i burzliwych debatach senat przyjął 67 głosami przeciwko 5 nową ustawę podatkową w wysokości 3,584 milionów dolarów. Ustawa wraca do parlamentu pod obrady nad proponowanym przez senat dodatkiem w sumie 367 milionów dolarów.

Ustawa ta, jak podaje Associated Press, obciąży dalsze 5 milionów obywateli USA bezpośrednim podatkiem ogólno-związkowym.

Amerykanie przeciwko udziałowi w wojnie

NEW YORK, (PD). Profesor katolickiego uniwersytetu Notre-Dame John Obrien zamieszcza na łamach dziennika „Scribners Commentator“ oświadczenie, poparte licznymi oświadczeniami studentów, że młodzież akademicka w przeważnej mierze jest przeciwna współudziałowi w wojnie.

Przeprowadzona bez żadnego nacisku w 10 uniwersytetach ankieta, wykazała, że 74 proc. studentów wypowiedziało się przeciwko wysyłaniu korpusu ekspedycyjnego na drugą półkulę. Obrien zaznacza, że jest to szczególnie znamienne, jeśli się weźmie pod uwagę, że wynik ten dała ankieta po dwuletniej usilnej propagandzie wojennej na uniwersytetach.

Ochotnicy hiszpańscy na froncie wschodnim

BERLIN, (PD). Ochotnicy hiszpańscy, zgrupowani w ramach Błękitnej dywizji, przybyli już jak donosi DNB, na wschód.

Zarządzenie w sprawie żydowskiej w Słowacji

PRESSBURG, (PD). Słowacka rada ministrów akceptowała wydanie zarządzenia dotyczącego sytuacji prawnej żydów, jak również nadzwyczajnego oddania żydowskiego majątku.

FRANCJA DOCHODZI DO PRZEKONANIA, że należy wejść do społeczności europejskiej

(Dokończenie)

O akcji można tu powiedzieć tylko tyle, że „Front Zjednoczenia Narodwego", w porozumieniu z różnymi grupami politycznymi na zajętych obszarach, utworzył centralny Komitet „Legionu Francuskich Ochotników"; kierownictwo objął nasz dobry przyjaciel Eugéne Deloncle, komendant organizacji bezpieczeństwa „Frontu Zjednoczenia Narodowego". Przedwstępne pertraktacje prowadzono z właściwymi niemieckimi władzami, jak również z M. de Brinon'em, generalnym pełnomocnikiem rządu francuskiego w Paryżu. Główna kwatera Legionu zajęła lokal agentury sowieckiego „Inturista", — dowód, że humor dochodzi do głosu w każdej sytuacji, — zorganizowano kilkaset punktów werbunkwych. W odpowiednio zmienionej formie prowadzi się akcję także na niezajętych obszarach, zachodzi bowiem konieczność, by obie połowy Francji dały ochotników dla tej samej sprawy.

Z wszystkich stron napływają ochotnicy; w najbliższych tygodniach mają się odbyć wielkie manifestacje; zadaniem ich będzie dokładne zorientowanie publiczności oraz zaznajomienie jej z nowością, jak również wielkością zadania, które należy wypełnić. Albowiem po raz pierwszy w historii zachodzi wypadek, że zwyciężony oraz zajęty kraj wzywa się do formowania oddziałów, by ramię przy ramieniu z wczorajszym przeciwnikiem walczyć ze wspólnym wrogiem. Fakty stwierdzają ponownie, co zresztą od długich miesięcy stale wbijamy w głowę, że w wojnie tej nie chodzi o zwykłą wojnę, lecz o rewolucję, to znaczy o narodziny wspólnoty europejskiej oraz o budowanie nowego społecznego i politycznego porządku, który w ciągu następnych stuleci będzie porządkiem starego wprawdzie, lecz odmłodzonego kontynentu.

Czy Francja mogłaby stać na uboczu wtedy, gdy jej losy z natury rzeczy są związane z losem Europy? Czy nie powinna wykorzystać nadarzającej się okazji do porachowania się ze Stalinem? Nie zapominajmy bowiem, że komunistyczna partia Francji, działając w ciągu wielu lat, zdezorganizowała życie polityczne w naszym kraju. Ona to przede wszystkim, opanowawszy w 1935 r. front ludowy oraz nastawienie tegoż na wojnę przeciwko „faszyzmowi", pracowała usilnie nad wpędzeniem nas do wojny, podobnie jak dawno już przed tym została „pomagierem" żydowsko-brytyjskich sfer finansowych. Partia komunistyczna, a nikt inny, agitowała w 1935 r. za sankcjami przeciwko Italii, w 1936 r. za interwencją w Hiszpanii, w 1938 r. za wojną na korzyść Czechosłowacji, a z chwilą wypowiedzenia wojny w 1939 r. byłaby wpadła w szał triumfu, gdyby Stalin na kilka dni przedtem nie był podpisał paktu niemiecko-sowieckieco.

To właśnie ten prywatny porachunek, o którym mówiliśmy wyżej: czerwony car, zachęciwszy nas do wojny, celem odwrócenia burzy od Europy Wschodniej, pozostawił swoje ofiary ich smutnemu losowi. Przez niekończący się szereg wymuszeń oraz zbrodni zajał część Polski, napadł na Finlandię, obsadził kraje bałtyckie, oraz zagarnął Besarabię. Inne zbrodnie przygotowywał; położyła wszystkiemu kres dopiero decyzja Adolfa Hitlera, który zaprawdę działał nietylko jako wódz Rzeszy, ale i Europy.

Coraz liczniejsi Francuzi rozumieją to coraz lepiej, tak samo jak i to, że wyprawa krzyżowa przeciwko bolszewikom ostatecznie scementuje młoda europejską wspólnotę. Niech nam także będzie wolno stwierdzić, że Francuzi mają i inne powody, by podjąć realizację zadania, które jest przed nimi — realizując go będą jednocześnie walczyć za swoja ojczyznę, jej przyszłość i jej nadzieje. Jeśli udział będzie dość poważny, jeżeli — jak należy już obecnie przypuszczać — udział Francji we wspólnej walce będzie coś znaczył, to ofiara, jaką złożą najlepsi jej synowie, może jutro do gruntu zmienić sytuację ojczyzny. Krok za krokiem Francja, biorąc swój nowy los we własne ręce oraz zajmując w walce swoją pozycję, przechodzi do drugiego obozu, odchodzi od zwyciężonych, by stanąć po stronie zwycięzców. Jeśli jej wkład będzie tego wart, wierzy, że rachunek, któro po zakończeniu wojny trzeba będzie zapłacić, nie będzie dla niej zbyt wysoki. Już obecnie w stosunkach między Niemcami a Francuzami panuje inny ton, wytwarza się inna, pełniejsza zaufania i serdeczniejsza atmosfera i przyśpiesza się powrót naszych jeńców *).

Wszystko to podlicza się, wszystkie te motywy sumuje się, a razem wzięte w niedługim czasie przyczynią się one do powstania Francji, która nie bardzo będzie podobna do sparaliżowanego oraz zrozpaczonego kraju z przed roku, Francji, która dzięki tajemniczemu cudowi odmłodzenia, powoli znajdzie się w harmonii z odnowioną Europą. Od roku głosimy z grupą jednakowo myślących mężów nieodzowną konieczność takiej polityki, która odpowiada nie tylko francuskim, ale i europejskim interesom. Z radością oraz satysfakcją patrzymy na odbytą drogę. Uświadamiamy sobie przy tym, że sukces należy przypisać, i to w dużym stopniu, logice historii. To jednak nie przeszkadza nam uświadomić sobie, że sukces ten należy zawdzięczać i zrozumieniu, jakie mają dla nas Niemcy, oraz decyzji ich Führera. Mówimy to szczerze i otwarcie, jest to bowiem prawdą".

*) W międzyczasie nastąpiło zwolnienie przez Adolfa Hitlera części francuskich jeńców wojennych. V. notatka w „Gońcu Codz." Nr. 34, str. 3.

Stalin do Ameryki



Na miły Bóg, dajcie nam coś konkretniejszego, bo nasza propaganda i wasza dotychczasowa „pomoc" ani trochę nie przyczyniły się do przewagi.

Kablogram

Wziąwszy cięgi pod Kijowem,
Homlem, Rewlem, Mińskiem,
Pskowem,
Pod Wyborgem i pod Sallą, —
Kablogramem: „Hallo! Hallo!" —
Jęczy Stalin — „Wielkie Stany,
Roosewelciuniu, mój kochany!
Pomóż — błagam — mi, rybeńko.
Bo ze wszystkim krucho, cienko...
— Teraz kiepsko z Leningradem;—
Jeśli stracę tu posadę,
To już dla mnie — wiesz sam
przecie —
Nie ma miejsca na tym świecie!..."

— „Hallo! — Tutaj Ameryka:
Zwyciężycie bez ryzyka!
Daję czołgi, kule działa,
Wszystko, co wam obiecałam.
Więc z powietrznej mojej floty
Trzy — no, cztery samoloty,
Tonnę gumy, tonnę prochu,
Jakieś krupy trochę grochu.
Wyślę zaraz — każdą porą,
Tylko się zapasy zbiorą,
A tymczasem wąsy w górę,
Choć bierzecie tęgo w skórę.
— To zaś że się wciąż cofacie,
To jest sukces — miły bracie —
Bo idziecie w naszą stronę:
Łatwiej będzie dać obronę:
Teraz bowiem jest daleko,
Lecz się znajdziesz pod opieką —
Jak dzieciątko przy swej matce, —
Gdy już będziesz na Kamczatce.

Kar.

Olbrzym przemysłowy a nędza robotników sowieckich

DNB, 4 września. (PK).

Cały ten kraj ciągnie się w bezkres. Falujące łany żyta i olbrzymie lasy, przecięte drogami, wzdłuż których nie ma drzew, i szerokie rzeki. Po ciężkich walkach pod Taraszczą, w których nasza dywzja SS zniszczyła siedem dywizyj przeciwnika, znaleźliśmy się w przyjemniejszej dla oka okolicy. Naprzemian przed nami pagórki i doliny. Ale i one nie odejmują krajowi piętna bezkresu. Wzrok błądzi na wszystkie strony i wszędzie dal, wszędzie przed naszymi oczami urodzajne pola. Młodzi chłopcy, jadący konno na oklep, pilnują stad koni i krów. Ukraina jest krajem pełnym uroku.

40 km. na południe od Wierchnie dnieprowska wyłaniają się przed nami olbrzymie zakłady przemysłowe z potężnymi kominami. Jest to Dnieprodzierżyńsk, duże miasto, liczące 125.000 mieszkańców, z największymi na Ukrainie zakładami przemysłowymi. Jest tam fabryka przemysłu hutniczego, walcownia oraz fabryka stali, w których, w czasach normalnych, zatrudniano 24.000 robotników. Od 1932 r. liczbę robotników zwiększono do 32.000. W tym potężnym zakładzie przemysłowym, produkującym 12 procent stali sowieckiej, przygotowywano się zawczasu do wojny z Niemcami.

W sile kilkunastu batalionów ruszyliśmy na miasto. Według meldunku miasto oraz zakłady były jeszcze obsadzone przez pułk sowiecki. Najpierw trzeba było oczyścić teren, w którym trudno było się orientować: pola z wysoko wyrośniętą kukurydzą i słonecznikami, między nimi haszcze i znowu pojedyńcze domy. Lepianki z gliny są coraz to liczniejsze; jesteśmy na przedmieściu Kamienskoje. Według naszych pojęć miejscowość ta to nie miasto: zamiast ulic — niebrukowane drogi z ubitej gliny, z porośniętymi trawą rowami po bokach. Między domami znowu zarośla, rowy oraz wysokie, jak mężczyzna, pola z kukurydzą i słonecznikami.

Wieczorem zatrzymujemy się przed wielkim zakładem przemysłowym, i dopiero następnego poranka przed zajęciem zakładów wysyłamy patrole. Mamy wrażenie, iż znajdujemy się w Zagłębiu Ruhry. Nie spodziewaliśmy się spotkać tutaj na Wschodzie takich potężnych fabryk. Zakłady te zostały uruchomione w 1898 r. przez niemieckiego przedsiębiorcę, jako prywatna huta żelaza oraz walcownia. Do roku 1922 pozostały w dawnym stanie. W latach 1922 — 1938 rząd wybudował tu potężne zakłady, zatrudniając przy tym robotników przymusowo. Wszędzie naokoło leżą olbrzymie kupy łomu; znajdujemy gruszki besemerowskie *), wyroby Kruppa. Nigdzie jednak nie widać systematyczności w budowie.

Obsada osobowa składa się z robotników, pracujących dobrowolnie i przymusowo. Tych ostatnich spędzono z całej Rosji Sowieckiej. Ale i każdy robotnik, pracujący dobrowolnie, mógł każdej chwili zostać robotnikiem tej drugiej kategorii. Robotnik, pracujący tu od 14 lat, opowiada, że wystarczyło spóźnić się kilka razy albo nie wykonać w pełni przydzielonej pracy, aby być zdegradowanym.

On także oprowadzał nas po osadzie robotniczej. Widzieliśmy rzeczy niewiarogodne. Długie baraki z korytarzem wewnętrznym, z którego na lewo i na prawo wchodziło się do „mieszkań", składających się bez wyjątku z jednego tylko pomieszczenia. W pomieszczeniu stało jedno lub dwa łóżka, piec, stół oraz dwa krzesła. To był cały majątek wszystkich rodzin robotników. Czynsz miesięczny za takie pomieszczenie wynosił 28 — 30 rubli.

Gotowano przeważnie na dworze. Wobec tego, że w sprzedaży było za mało ubrań, a nadto były one niesłychanie drogie, wszyscy mieli na sobie brudną i porwaną odzież. Jeden z kolegów, ślusarz z Oberhaubsen, powiada. „Człowieku, gdy bym miał żyć i pracować po to tylko, by w tym piekle wegetować, zrobiłbym z sobą koniec". Wszyscy myśliśmy o tym, jak straszne musi być takie życie. Zajrzeliśmy do „kuchni ludowej", czy czegoś podobnego. W kuchni był nieznośny smród, wydzielany przez odpadki. Kilku ludzi stało pochylonych nad jedzeniem. Opowiadano nam, że kapuśniak kosztuje tylko 2 rb. 20 kop., a obiad 10 rub. Zarobek miesięczny wynosił przy tym 250 — 300 rubli.

Na nasze zapytanie, co też sądzą o tym, jak się powodzi robotnikowi niemieckiemu, odpowiedzieli: napewno głoduje więcej niż my. Patrzyli na nas z niedowierzaniem, gdyśmy im próbowali wytłumaczyć, że robotnik niemiecki nigdy nie zgodziłby się mieszkać w takiej stajni.

Aczkolwiek w pierwszej chwili ten kolos fabryczny zrobił na nas, żołnierzy, potężne wrażenie, po bliższym przyjrzeniu się zaniedbaniu, brakowi porządku, drutom kolczastym oraz wieżom strażniczym, jak również wynędzniałym ludziom, którzy muszą pracować już od 13 roku życia i nie widzą przed sobą żadnej przyszłości, jak również możliwości wydźwignięcia się, mieliśmy przed sobą obraz nieudolności sowieckiej kierowania przemysłem i ludźmi.

SS. Koresp. woj.
Dr. Achim Holtz.

*) H. Bessemer, wynalazcą urządzenia do wyrobu stali zlewnej. Stal tę otrzymuje się przez wlanie surowca żelaza w stanie płynnym przy temperaturze ponad 1700 st. do zbiornika zw. gruszką besemerowską.

—o—

Zbliżenie Japonii i Indochin

TOKIO, (PD). W związku z mianowaniem Yoschizawa w charakterze posła nadzwyczajnego we francuskich Indochinach obserwatorzy polityczni oświadczają, że zadaniem jego będzie dalsze prowadzenie pertraktacyj dyplomatycznych z tamtejszymi władzami, a następnie uzgodnienie czynności organów urzędowych oraz umożliwienie na miejscu współpracy japońskiego korpusu ekspedycyjnego i rządu japońskiego.

Pod względem gospodarczym oznacza nominacja Yoschizawa zacieśnienie współpracy gospodarczej pomiędzy Japonią i Indo-Chinami. Yoschizawa oświadczył: „Nie jest rzeczą łatwą dla człowieka w moim wieku wystąpienie ponowne na arenę publiczną, jednak Toyoda obstawał przy tym tak, że ostatecznie zgodziłem się na objęcie tego stanowiska. Stosunki między Japonią i Indo-Chinami nie powinny być niczym zakłócone". — Jednocześnie — ciągnął dalej — należy dołożyć wszelkich starań, by oba kraje związać ze sobą jak najściślej więzami przyjaźni".

NIEDOLE ANNY 5

Opowieść o losach wilnianki w czasach ostatnich

Streszczenie: Do Anny Wąsowicz, mieszkającej na Zwierzyńcu, której mąż zaginął bez wieści podczas wojny w r. 1939, wbiegła sąsiadka, Lena Adamska, z alarmującą wieścią:

— Przecież mówię! Bolszewicy wkroczyli do Wilna!

— Bolszewicy?

— No tak! Przy naszym moście stoją już ich czołgi. I straż postawili.

— Co pani mówi?...

— Od pewnego czasu ludzie przebąkiwali, że tak się stanie, ale chyba nawet kapitan Beveikis nie przypuszczał, że to już... Widziałam się z nim wczoraj. Zasiedziałam się z nim nawet dość długo. Nic mi nie mówił. Co prawda był bardzo skryty, ale przecież, gdyby wiedział... Nie ma pani pojęcia co za ruch na mieście! Wszyscy rzucili się do sklepów, ale już pozamykane...

— Nic z mojej pracy! — pomyślała Anna. — Bolszewicy...

Napłynęły falą wspomnienia z przed kilku miesięcy. Zacichłe, jakby skulone w sobie miasto. Długie kolejki milczących ponuro ludzi, wystających godzinami na jesiennej słocie, kulących się pod ścianami w chłodzie, by otrzymać kawałek czarnego chleba. Samochody ciężarowe w wielu punktach miasta pod domami, z których ludzie o azjatyckich twarzach bezładnie wynoszą sprzęty, maszyny, dzieła sztuki, zwalają jedno na drugie, nie troszcząc się, że z oszklonych szaf lecą szyby, że od stylowych biurek odpadają nogi, że zbierają się kałuże deszczowej wody na zabytkowych dywanach. Po kątach ludzie szepczą trwożnie o aresztowanych i rozstrzelanych... To wszystko wraca... Znów to samo! Znów!

— Mój Boże, co to będzie? — szepnęła Anna zdławionym głosem.

— Cóż ma być? Dla mnie przynamniej o tyle dobrze, że przestało mi grozić wysiedlenie z Wilna. Co prawda Jonas może by się postarał, żeby nas nie wyrzucili gdzieś do zapadłej dziury, ale czy to było pewne? Jakoś będzie!

— Tak, tak... — Anna nie podzielała tej beztroski. Ona, wilnianka, zna opowieści starszych o pierwszej okupacjii bolszewickiej w r. 1919, sama doświadczyła ich rządów w ciągu paru miesięcy w r. 1939. — Wtedy jeszcze miało się trochę zapasów... Ale teraz? Teraz, kiedy prawie nic nie ma!

A poza tym... Jakież straszne wieści docierały do niej z okupowanych przez bolszewików ziem, aż hen od Lwowa! O tysiącach ludzi, wywożonych w pustynne głębie Rosji na zatratę, wywożonych w mrozy straszliwe; o matkach, którym zabrano dzieci. Wstrząsnęła nią opowieść o tysiącach wieśniaków, z których połowa zamarzła w czasie drogi, kiedy ich popędzono bez strawy, bez ciepłej odzieży. Jakże ponuro brzmiała opowieść o innych nieszczęśnikach, których przypędzono do Mińska! Tu, w stolicy Białoruskiej republiki bolszewickiej, zaprowadzono wszystkich do łaźni: w czasie kąpieli agenci NKWD zabrali im ubrania a podrzucili straszliwe łachmany. W zawszonych łachmanach oprowadzali ich po ulicach, wyjaśniając, że tak się ubierają wszyscy ludzie na zachodzie!

A jaki jest los tych nieszczęsnych? Wśród nich są przede wszystkim żony oficerów, choćby to byli oficerowie rezerwy. Gdzieś w bagnistych lasach północnej Rosji rąbią drzewo i giną setkami z głodu, z chorób, z wycieńczenia. Inne giną wśród pustkowi Kazachstanu, patrząc bezsilnie na męki swych dzieci, jeśli dozwolone jest umierać tym dzieciom w ramionach matek!

Anna przygarnęła mocniej do piersi Asia; przerażonymi oczami patrzyła na Adamską, która oglądając czub swego eleganckiego pantofelka, mówiła:

— Człowiek dostosował się jakoś i wytrzymał do tej pory, to wytrzyma i dalej.

— Ale to głód!

— Przyjechałem do Wilna, kiedy tu już byli bolszewicy. Rzeczywiście było ciężko. Jadało się komitetową zupkę z pęczaku. Poszły nasze obrączki, zegarki, wreszcie musiałam sprzedać ostatni pierścionek. Najlepiej wzięło się za zegarki. Poprostu bolszewicy wariowali za zegarkami na rękę. Ale mimo to zaznaliśmy porządnej głodówki.

— Nic nie będzie, niczego się nie dostanie — uparcie powtarzała Anna; — wszystko wykupią i ukryją spekulanci. A bolszewicy znów będą setkami pakowali ludzi niewinnych do więzienia. Znam sama wielu, którym udało się skryć. Co teraz będzie z nimi?

— Cóż się martwić z góry? Cóż na to poradzimy? Pan Mikołaj wybiera się do pani?

— Pan Mikołaj? Nie wiem... Obiecywał mi pracę, ale teraz to już przepadło...

— Ciekawe, co się mogło z nim stać? Obiecywał, że codziennie postara się tu wpaść. Mocno mu pani wpadła w oko!

Anna wzruszyła ramionami.

— To musi być sprytny, inteligentny chłopak. Taki nie daje się zjeść w kaszy. Może być oparciem w życiu dla kobiety, choć jeszcze młody i pewnie idealista. Chciałabym kiedy z nim pogadać... Niech mi pani powie, jeśli przyjdzie. Niech się pani nie obawia, nie odbiję go pani! — roześmiała się.

— Może go pani śmiało odbijać! — odpowiedziała Anna obojętnie.

Kokoszkin zjawił się dopiero w końcu czerwca, kiedy Anna już nie myślała o nim, kiedy przestały ją nawiedzać zjawy półsenne o pracy i o... szefie. Przyszedł przed wieczorem w nowym ciemnym garniturze. Był wyraźnie podniecony i bardzo ożywiony.

(D. c. n.)



ś. p.

KAZIMIERZ SKUP'

b. naucz. gimnazjum zawod. w Wilnie, oficer rezerwy,
poległ za Ojczyznę dnia 13 września 1939 r.
Msza św. za spokój Jego duszy, w drugą rocznicę zgonu, odbędzie się w kościele św. Rafała 13 września b. r. o g. 8.30, o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim smutku

żona i dzieci.

Anordnung nr. 7

Auf meinen Befehl hat der kommissarische Bürgermeister der Stadt Wilna am 22.8.41 die Bekanntmachung Nr. 19 erlassen, nach welcher alle Kriegsflüchtlinge sowie alle anderen Personen, die sich nach dem 1. 9. 39 in Wilna niedergelassen haben und denen die litauische Staatsangehörigkeit bis zum 15. Juni 1940 nicht zuerkannt worden ist, anmeldepflichtlich waren

Als Stichtag setzte ich an Stelle des 1. 9. 39 den 1. 8. 39 fest. Diese Meldepflicht ist nur zum Teil befolgt worden. Ich setze hiermit eine letzte Frist zur Anmeldung dieser Personen bis zum 25. 9. 41. Wer innerhalb dieser Frist seine Meldepflicht erfüllt, geht straffrei aus. Nach fruchtlosem Ablauf der gesetzten Frist werde ich gegen die Säumigen mit strengen Strafen vorgehen.

Meldestellen sind:

I. Revier in Vilniaus Str. 24—3.
II. Revier in Vytauto Str. 20a—8.
III. Revier in Angliu Str. 16.
IV. Revier in Vokieciu Str. 37.
V. Revier in Didzioji St. 34.
VI. Revier in Ukmerges Str. 91—4.
VII. Revier in Ausros Vartu Str. 16—7.

Den Angemeldeten werden entsprechende Ausweise ausgestellt. Die Hausverwalter und Hausbesitzer haften dafür, dass diese Anordnung von den Einwohnern genau befolgt wird. Die nicht angemeldeten Personen sowie die Hausverwalter und Hausbesitzer werden für die Nichterfüllung dieser Anordnung streng bestraft.

Der Gebietskommissar
der Stadt Wilna
gez. HINGST

Zarządzenie nr. 7

Na mój rozkaz komisaryczny, burmistrz miasta Wilna wydał dnia 22 sierpnia 1941 r. obwieszczenie Nr. 19, na podstawie którego wszyscy uchodźcy wojenni, jak również wszystkie inne osoby, które osiedlily się w Wilnie po 1 września 1939 r., a które do 15 czerwca 1940 r. nie uzyskały obywatelstwa litewskiego, obowiązane były do zarejestrowania się.

Jako termin ustaliłem zamiast 1 września 1939 r. dzień 1 sierpnia 1939 r. Zarządzony obowiązek rejestrowania się został tylko częściowo spełniony. Niniejszym ustalam ostateczny termin zerejestrowania się wyżej wskazanych osób do 25 września 1941 r. Kto w ciągu tego czasu spełni swój obowiązek zerejestrowania się, nie będzie karany. Po upływie ustalonego terminu zastosuję względem opieszałych surowe kary.

Punkty rejestracyjne:

I. okręg przy ul. Vilniaus (Wileńska) 24—3;
II. okręg przy ul. Vytauto (Wiotldowej) 20-a—8;
III. okręg przy ul. Augliu (Węglowej) 16;
IV. okręg przy ul. Vokieczių (Niemieckiej) 37;
V. okręg przy ul. Didžioji (Wielkiej) 34;
VI. okręg przy ul. Ukmerges (Wilkomierskiej) 91—4;
VII. okręg przy ul. Aušros Vartu (Ostrobramska) 16—7.

Rejestrującym się będą wydane odpowiednie zaświadczenia. Administratorzy oraz właściciele domów są odpowiedzialni za dokładne wykonanie przez mieszkańców niniejszego zarządzenia. Za niewykonanie niniejszego zarządzenia zostaną surowo ukarane osoby niezarejestrowane, jak również administratorzy oraz właściciele domów.

Komisarz Okręgowy m. Wilna
podp. HINGST

Senna obsługa

Obsługa gości w jadłodajni „Valgis", jest zorganizowana według t. zw. rejonów, czyli, że każda kelnerka ma do obsłużenia swój rząd stolików.

O ile jest to słuszne i celowe podczas godzin największego ruchu, o tyle staje się zmorą dla odwiedzających jadłodajnię w godzinach zmniejszonej frekwencji.

Samotny gość zmuszony jest oczekiwać na pustej sali nie tyle na ukazanie się panienek, bo siedzą właśnie na balkonie z książkami w ręku co na chwilę, kiedy te łaskawie raczą na niego zwrócić uwagę.

Trwa to jednak za długo. Mijają kwadransy, klientowi „Valgisu" śpieszy się bardzo, kelnerki zaś w dalszym ciągu zajęte są lekturą.

Zwraca się więc do pierwszej z brzegu z uprzejmą prośbą o śniadanie.

Następuje lekkie wzruszenie ramion i panienka milcząc odchodzi. Okazuje się że to nie jej rejon. Zniecierpliwiony gość przesiada się wreszcie do innego rzędu stolików, a nuż trafi może wreszcie na właściwy rejon? Niestety. I tym razem omylił się. Panienki jak na komendę, odwróciwszy główki, stwierdziły, że gość nie „należy" do nich i czytają grzecznie dalej.

I tak znów mijają minuty, kwadranse. Powstaje paradoksalna sytuacja. Kelnerek na sali jest sześć, a gość nie ma co jeść, siedzi więc nadal głodny i nie obsłużony. Czy stanowi temu nie dałoby się przy minimalnym nakładzie dobrej woli i grzeczności jakoś zaradzić? Zdaje się że tak.

Zaoszczędzi to stołującym się w „Valgisie" wiele czasu, oraz położy kres niepotrzebnym zatargom. (t)

—o—

SPORT

Kowno — Wilno w Kownie

W niedzielę dn. 14 b. m. w Kownie odbędzie się rewanżowy mecz w koszykówkę i piłkę nożną między reprezentacjami Wilna i Kowna.

Jak wiadomo reprezentacja Kowna w ostatnią niedzielę pokonała reprezentację Wilna w obu spotkaniach. (L. Cz.)

Reprezentacja Wiłkomierza w Wilnie

W przyszłą niedzielę dn. 21 b. m. staraniem wileńskiego okręgu sportowego przyjedzie do Wilna piłkarska reprezentacja Wiłkomierza, aby rozegrać spotkanie z miejscową drużyną reprezentacyjną. (L. Cz.)

Wiadomości z dnia

12 września — PIĄTEK — Najśw. Imienia Maryi

— DYREKCJA I PAŃSTWOWEJ SZKOŁY RZEMIEŚLNICZEJ w Wilnie, ul. Auksztaiczių (d. Kopanica) 5 powiadamia, że nauka w starszych klasach (II i III) rozpocznie się 15 września br., podania zaś do pierwszej klasy przyjmuje się do 25 bm.

Do podania należy dołączyć zaświadczenie szkolne (conajmniej z 5 klas szkoły powszechnej) i metrykę urodzenia. Do szkoły przyjmuje się uczni od lat 14. Szkoła posiada 4 wydziały: a) obróbki metali, b) elektrotechniczny, c) budowlany, d) dekoracyjno - malarski.

— PRZYJMOWANIE UCZNIÓW DO WILEŃSKIEJ PAŃSTWOWEJ ŚREDNIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ. Szkoła Handlowa posiada dwa oddziały: handlu i buchalterii. Do oddziału handlowego (niższego) są przyjmowani uczniowie ze świadectwem ukończenia szkoły powszechnej, a do oddziału buchalterii (średniego) są przyjmowani uczniowie ze świadectwem z ukończenia progimnazjum, niepełnej szkoły średniej, lub równorzędnego zakładu naukowego.

Podania należy składać na imię dyrektora szkoły oznaczając oddział szkoły, do którego uczeń pragnie być zaliczony. Do podania należy załączyć metrykę urodzenia i odpowiednie świadectwo szkolne. Podania będą przyjmowane do dnia 25 września rb. Szczegółowych informacyj udziela kancelaria szkoły, ul. Benedyktinų (Benedyktyńska) 2.

Wykłady w szkole rozpoczynają się 15 września rb.

— OTWARCIE KURSÓW JĘZYKA NIEMIECKIEGO DLA PRACOWNIKÓW SAMORZĄDU MIEJSKIEGO. Celem łatwiejszego opanowania języka niemieckiego zostały onegdaj otwarte kursy języka niemieckiego dla pracowników samorządu miejskiego.

— NOWE GODZINY HANDLU. Czynniki miarodajne opracowują obecnie projekt nowych godzin handlu dla sklepów i przedsiębiorstw prywatnych.

Nowe zarządzenie w powyższym względzie ma się ukazać w czasie najbliższym. (t)

— INSPEKCJA GOSPODARSTW MIEJSKICH. W dniu wczorajszym Pan Komisarz Okręgu Wilno zwiedził w towarzystwie Komisarycznego Burmistrza miasta p. Dabulevicziusa podmiejskie gospodarstwa, należące do magistratu. (t)

— ŻYDZI BĘDĄ PRACOWALI NA ROBOTACH PUBLICZNYCH. Zgodnie z zarządzeniem czynników miarodajnych, żydzi zostaną zatrudnieni przy robotach publicznych: przy regulacji koryta rzeki Wilenki na Belmoncie i w Tupaciszkach, przy obróbce kamieni i rozbiórce uszkodzonych podczas ostatnich działań wojennych — domów oraz w gospodarstwach podmiejskich magistratu i przy akcji oczyszczania miasta. (t)

— PRZENOSINY DYREKCJI DROGOWEJ. Przeniesiono z Wilna do Kowna dyrekcję drogową, zarządzającą szosami i drogami bitymi. W Wilnie pozostał tylko rejon Drogowy przy ul. Auszros Vartu (Ostrobramskiej) 7, działalnością swą obejmujący trzy powiaty: wileński, trocki i święciański. (s)

— KONCESJONOWANE KURSY JĘZYKA NIEMIECKIEGO DLA DOROSŁYCH. (od lat osiemnastu). Dział ogólny i handlowy (korespondencja, buchalteria) — trzy kursy trzymiesięczne (początkowy, średni, wyższy) — grupy najwyżej dwudziestoosobowe — cztery lekcje tygodniowo. Nauka codziennie od czwartej do dziewiątej wieczorem. Opłata 12 rb. miesięcznie uiszczona z góry. Po ukończeniu kursu egzamin i świadectwo. Zapisy codzień od 4 do 7 wieczorem w lokalu Szkoły Nr. 37, Gedimino (d. Mickiewicza) Nr. 22 m. 9, wejście z podwórza obok restauracji „Bristol". Początek lekcji dnia 15 września.

—o—

POSZUKIWANIE ZAGINIONYCH

Ktoby wiedział o losie Leona Siewickiego, więźnia politycz., wywiezionego przez bolszewików z Oszmiany do Starej Wilejki latem b. r., proszony jest o łaskawe powiadomienie żony: N. Wilejka, Vasaros (Letuia) 10. 454

RADIO

PIĄTEK 12 września

6.00—Chorał, sygnał czasu. 6.05—Koncert poranny. 7.00 — Wiadomości w jęz. niemieckim. 7.15 — c. d. koncertu porannego. 9.15 — Wiadomości w jęz. litewskim. 10.30 — II koncert poranny. 11.15 — Wiadomości w jęz. białoruskim. 11.30 — Muzyka południowa. 12.00 — Sygnał czasu. 12.05 — Antrakt muzyczny. 12.15 — Wiadomości dla rolników w jęz. pol. i lit. 12.30 — Wiadomości w jęz. niemieckim. 12.45 — Koncert w przerwie. 13.00 — Wiadomości wileńskie w jęz. litewskim. 13.15—Wiadomości w jęz. pol. 13.30 — Koncert popoł. 14.00 — Wiadomości w jęz. niem. 15.00 — Wiadomości w jęz. niem. 16.00 — Rozmaitości muzyczne 17.00 — Wiadomości w języku niemieckim. 17.15 — Wiadomości w języku litewskim. 17.30 — Wiadomości w języku polskim. 17.45 — Antrakt muzyczny 18.00 — Montaż w jęz. lit. 19.00 — Komunikat z frontu w jęz. niemieckim. 19.30 — Komentarze do sprawozdania Niemieckich Sił Zbrojnych w jęz. niem. 19.40 — Przegląd polityczny i gazetka radiowa w języku niemieckim 20.15 — Wiadomości w języku lit. 20.30 — Koncert pupular mandolinistów. 21.20—Wiadomości w jęz. polskim. 21.30 — Koncert reklamowy. 21.45 — Urwory Sarasate na skrzypce, 22.00 — Wiadomości w języku niemieckim 22.15— Muzyka taneczna. 23.00—Zakończenie programu.

Nowy dziennik niemiecki

W środę w godzinach popołudniowych poraz pierwszy sprzedawano na ulicach Wilna wychodzący w Rydze dziennik niemiecki p. t. „Deutsche Zeitung im Ostland". To bogate i ciekawe pismo było chętnie nabywane nietylko przez żołnierzy niemieckich, lecz i przez liczną ludność cywilną.

Dziennik ten stale będzie kolportowany w większych miastach Generalnego Komisariatu.

Zasadnicze przepisy ruchu na ulicach

- których należy przestrzegać

Większość obywateli m. Wilna jeszcze nie umie odpowiednio zachowywać się na ulicach. Z tej racji osoby te są częstokroć narażone na przykre wypadki, kończące się często kalectwem, oraz niepotrzebnie powodują zamieszanie na ulicach. Niewielką liczbę wypadków należy przede wszystkim zawdzięczać szoferom, którzy prawie zawsze zachowują zimną krew i umieją w porę skręcić lub zahamować.

Na ulicy trzeba zawsze być czujnym i uważnym. Przed przejściem przez jezdnię należy spojrzeć, czy z obu stron droga jest wolna. Zawsze trzeba ustąpić przed każdym pojazdem, zwłaszcza mechanicznym. W wypadku, gdy przechodzień na jezdni wobec nadjeżdżających pojazdów nie wie co ma zrobić, winien poprostu zatrzymać się. W żadnym wypadku nie można cofać się, lub rzucać się naoślep naprzód.

Chodniki są przede wszystkim przeznaczone dla pieszych. Dlatego też nie wolno jeździć po nich rowerami, przewozić dwukołowych wózków z ciężarami, ani też przenosić zbyt wielkich przedmiotów. Na ten cel przeznaczony jest skraj jezdni przy chodniku. Wózki dziecinne nie mogą jeździć obok siebie, nie mogą zatrzymywać się w wąskich przejściach, ani też nie mogą być pozostawiane na ulicy bez dozoru.

Osoby piesze oraz wózki dziecinne na chodnikach winny trzymać się prawej strony. Obok siebie mogą chodzić najwyżej trzy osoby. Nie wolno zatrzymywać się na chodnikach na pogawędki. W takim wypadku należy zejść na stronę, aby nie przeszkadzać przechodniom.

Zasługuje na potępienie zwyczaj tworzenia tłumu w razie jakiegoś wypadku ulicznego. Gapie przeszkadzają przy udzielaniu pomocy poszkodowanym, lub przy sprzątaniu śladów wypadku, względnie ułatwiają ucieczkę przestępcy, pomijając już to, że przez wystawanie tracą drogi czas.

Należy zawsze pamiętać o tych najgłównjejszych zasadach zachowania się na ulicy. W tempie ruchu ożywionego miasta każdy szczegół ma swoje znaczenie.

OD WYDAWNICTWA

Wydawnictwo „GONIEC CODZIENNY" przyjmuje przedpłatę na **prenumeratę miejscową** (m. Wilno) i **zamiejscową** (prowincja).

Dostarczanie pisma rozpoczęliśmy od 1 września r. b.

Cena prenumeraty: w Wilnie 8 rb. miesięcznie, na prowincji 9 rb. miesięcznie.

Prenumeratę przyjmuje się w Administr. „Gońca Codziennego" od godz. 9 do 17-ej — **Wilno, Gedimino (d. Mickiewicza) 11-a.**

Rekordowa ilość małżeństw

W wileńskim okręgu metrykacyjnym w pierwszym tygodniu września, t. j. od dn. 1 do 6 została zawarta rekordowa ilość małżeństw. Ostatnio zanotowano wzrost liczby zawieranych związków małżeńskich. Przeciętnie rejestruje się codziennie po 10 małżeństw. (s)

Gdzie można otrzymać metrykę

Wiele osób zwraca się do wileńskiego okręgu metrykacyjnego z prośbą o wydanie odpisów rozmaitych aktów metrycznych. Okręg wyjaśnia, że żadnych wypisów tego rodzaju nie wydaje, a w celu ich otrzymania należy zwracać się do archiwum metrycznego przy ul. Gedimino (b. Mickiewicza) 22, w którym są przechowywane księgi metryczne wszystkich diecezyj okręgu, oraz księgi innych gmin wyznaniowych i cerkwi. (s)

WEITERHIN ERFOLGREICHE ANGRIFFE IM OSTEN

Bombenvolltreffer in Vorratslagern bei Tobruk und Marsa - Matruk. Handelsschiff von 6000 BRT im Golf von Suez versenkt

Aus dem Führer-Hauptquartier, 11 September.

Das Oberkommando der Wehrmacht gibt bekannt:

Im Osten verlaufen die Angriffsoperationen weiterhin erfolgreich.

In Nordafrika erzielten deutsche Kampfflugzeuge am gestrigen Tage Bombenvolltreffer in Vorratslagern des Feindes bei Tobruk und Marsa Matruk, zersprengten Kraftfahrzeugkolonnen und zerstörten Bahnanlagen in Nordaegypten. Im Golf von Suez vernichtete die Luftwaffe in der Nacht zum 11. September ein Handelsschiff von 6000 BRT.

Bei Luftkämpfen vor der nordafrikanischen Küste verlor der Feind am 9. September 5 Jagdflugzeuge.

Kampfhandlungen des Feindes über dem Reichsgebiet fanden weder bei Tage noch bei Nacht statt.

Gebührensätze der Dienstpost

Mitteilungen des Generalpostkommissars Ostland

Die Deutsche Dienstpost Ostland vermittelt den Postverkehr der in dem besetzten Ostraumgebiet tätigen Zivilbehörden und Parteidienststellen, der SS, Polizei, NSKK, NSFK, RAD, NSV, Organisation Todt, TN, des Deutschen Roten Kreuzes und der NE-Gemeinschaft „Kraft durch Freude" nebst ihren reichsdeutschen Angehörigen mit dem Reich (einschliesslich Elsass, Lothringen und Luxemburg). Am Dienstpostverkehr nehmen auch die reichsdeutschen Behörden und Parteidienststellen einschliesslich ihrer Angehörigen im Generalgouvernement, im Protektorat Böhmen und Mähren, in den Niederlanden, im Bezirk Bialystok und im Distrikt Galizien teil.

Zur Beförderung mit der Deutschen Dienstpost Ostland sind in ab gehender und ankommender Richtung zugelassen: a) gewöhnliche und eingeschriebene Postkarten, gewöhnliche und eingeschriebene Briefe bis 1000 Gramm, Drucksachen, Geschäftspapiere und Warenproben bis 500 Gramm, gewöhnliche Zeitungsdrucksachen bis 1000 Gramm; b) im reinen Behördenverkehr Wertbriefe mit Wertangabe bis RM 1000. Pakete, Päckchen und Postanweisungen, sowie das Verlangen einer Sonderbehandlung (Eilzustellung usw.) sind vorerst nicht zugelassen.

Soweit nicht Feldpostgebührenfreiheit besteht, müssen die Sendungen mit deutschen Postwertzeichen nach den Gebührensätzen des Inlands freigemacht werden. Der Gebührenablösungsvermerk „Frei durch Ablösung Reich" ist nicht zulässig. Wertzeichen sind am Schalter der Dienstpostämter erhältlich. Die Gebühren im Orts- und Ferndienst betragen: einzelne Postkarten — Rpf. 6, Postkarten mit Antwortkarte—Rpf. 12, Briefe bis 20 g—Rpf. 12, über 20—250 g— Rpf. 24, über 250-500 g — Rpf. 40, über 500-1000 g—Rpf. 60; Drucksachen bis 20 g—Rpf. 3, über 20-50 g—Rpf. 4, über 50-100 g—Rpf. 8, über 100-250 g—Rpf. 15, über 250-500 g—Rpf.30, Geschäftspapiere und Warenproben bis 100 g—Rpf. 8, über 100-250 g—Rpf. 15, über 250-500 g—Rpf. 30; Zeitungsdrucksachen (die von Zeitungsverlegern und Zeitungsvertriebsstellen versandt werden) bis 50 g—Rpf. 3, über 50-100 g—Rpf. 4, über 100-250 g—Rpf. 8, über 250-500 g—Rpf. 15, über 500-1000 g — Rpf. 30; Wertbriefe (20 g)—RM 100—Rpf. 62, über RM 100—RM 500—Rpf. 72, Wertbriefe (150 g) bis RM 100—Rpf. 74, über RM 100—RM 500—Rpf. 84, Wertbriefe (500 g) bis RM 100—Rpf. 90, über RM 100—RM 500—Rpf. 100, für weitere RM 500 je Rpf. 10 mehr; Einschreibegebühr Rpf. 30.

Alle mit der Deutschen Dienstpost Ostland zu befördernden Sendungen müssen neben der Angabe des Dienstpostamtes auch den Leitort in der Anschrift tragen (z. B. Kauen Leitort Eydtkau). Ferner müssen die Sendungen äusserlich folgendermassen gekennzeichnet werden: 1. Rot umrandeter Vermerk, oberhalb der Anschrift „Durch Deutsche Dienstpost Ostland", 2. über die ganze Anschriftseite reichendes liegendes blaues Kreuz.

Die Postsendungen müssen am Schalter eines Dienstpostamtes abgegeben werden (keine Sendungen in Briefkasten einlegen). Eine Zustellung durch die Dienstpostämter findet vorerst nicht statt. Ankommende Sendungen müssen bis auf weiteres am Schalter der Dienstpostämter abgeholt werden. Nähere Auskunft erteilt des Dienstpostamt Wilna. Grosse Strasse (Didžioji g-ve).

—ooo—

Aus Stadt und Land

Verschoenerung des Wilnaer Stadtbildes

Nachdem das öffentliche Leben in Wilna bis auf die durch die Kriegslage notwendigen Umstellungen wieder seiner gewohnten Gang geht, wird die Stadt demnächst von allen Häuseranschlägen gereinigt. Dafür werden neben den vorhandenen Anschlagsäulen rund 200 Anschlagstellen bestimmt. Diese sind als solche in deutscher, litauischer und polnischer Sprache gekennzeichnet. Nur an diesen Stellen dürfen in Zukunft Plakate usw. angeschlagen werden. Unberührt hiervon bleibt der tägliche Anschlag des Berichtes des Oberkommandos der Wehrmacht, der weiterhin an den gleichen Stellen angeschlagen wird.

Durch die Festlegung dieser Anschlagstellen und die Reinigung der Häuserfronten von den alten Plakatanschlägen, wird das Stadtbild wieder ein schöneres Aussehen erhalten.

KRONSTADT

letzter SowjetKriegshafen in der Ostsee

Nach dem Fall von Reval und Baltischport, denen schon der Verlust der Häfen Libau, Windau, Riga und Pernau voranging, hat die Sowjetkriegsflotte alle vorgeschobenen Stützpunkte südlich vom Finnischen Meerbusen eingebüsst. Die baltischen Inseln und Hangö nördlich vom Finnischen Meerbusen sind gänzlich isoliert. Die bolschewistische Ostseeflotte ist somit auf den innersten Winkel des Finnischen Meerbusens zurückgedrängt, auf Kronstadt, ihren Hauptkriegshafen vor den Toren von Petersburg. Die grossen Angriffspläne der baltischen Sowjetflotte, die nach einem Aufsatz des Londoner „Daily Express" bis zu einer Landung an der pommerschen Küste reichten, haben sich unter der Wirkung der deutschen Waffen als Schall und Rauch erwiesen. Die deutsche Kriegsmarine hat in zähem Einsatz mit ihren finnischen Kameraden die bolschewistische Bedrohung auf der Ostsee in Schach gehalten, während die Kämpfe an Land und in der Luft immer weiter auf sowjetischem Gebiet auch an der Küste vorwärtsschritten.

Nun wird von Kronstadt gesprochen. Es liegt auf der Insel Kotlin, rund 30 Kilometer von Petersburg entfernt. Als Peter der Grosse im Anfang des 18. Jahrhunderts an der Mündung der Newa die nene Stadt Petersburg errichtete, war das Fahrwasser in der inneren Ecke des Finnischen Meerbussens sehr seicht. Daher wurde auf der Insel Kotlin ein Vorhafen für Petersburg errichtet. Um das Fort „Kronschlot" bildete sich eine Siedlung. Der Handelshafen wurde durch Ausrüstungsplätze der Kriegsflotte ergänzt, und 1723 entstand daraus „Kronstadt". Noch bis gegen Ende des 19. Jahrhunderts war Kronstadt ein bedeutender Handelshafen, aber seit von 1875 bis 1888 der Seekanal zur Newamündung gebaut wurde, ist Kronstadt ein reiner Kriegshafen. Seine Befestigungen beherrschen den Seeweg nach Petersburg, der südlich von der Insel Kotlin vorüberführt. Die heutigen Festungswerke stammen teils aus der ersten Hälfte des 19 Jahrhunderts, teils wurden sie von 1856 bis 1871 nach Plänen des Grafen Todtleben angelegt, aber in neuerer Zeit natürlich ergänzt und modernisiert.

Es ist historisch bemerkenswert, dass Kronstadt zweimal von englischen Seestreitkräften bekämpft worden ist. Im Juni 1854 während des Krimkrieges erschien eine englisch-französsche Flotte unter dem Admiral Sir Charles Napier vor Kronstadt, verzichtete aber auf einen unmittelbaren Angriff. Im Jahre 1919 lag wiederum ein englisches Geschwader im Finnischen Meerbusen. Damals nach dem Weltkrieg führte England eine sehr zweideutige Politik gegenüber dem Bolschewismus. Churchill war daran nicht unbeteiligt. Die englischen Kriegsschiffe in der Ostsee fielen den deutschen Baltikumkämpfern aktiv in den Rücken, sie unterstützten die Bolschewisten durch ihr Eingreifen an der Dünamündung. Andererseits wollte sich England offenbar die Gelegenheit zunutze machen, die Reste der alten Zarenflotte zu vernichten. Im Finnischen Meerbusen wurden englische Kreuzer, Zerstörer und Schnellboote eingesetzt, um Kronstadt zu blockieren.

Als im Juni 1919 ein englisches Schnellboot den sowjetischen Kreuzer „Oleg", der vor Kronstadt auf Wache lag, durch Torpedoschüsse versenkt hatte, beschlossen die Briten, einen Schnellbootangriff in den Hafen hinein vorzubereiten. Die Bolschewisten hatten ihre Kriegsschiffe aus dem Finnischen Meerbusen in den inneren Hafen von Kronstadt zurückzogen, und lediglich ein Zerstörer lag vor der Einfahrt. In der Nacht vom 17. zum 18. August 1919 griffen acht englische Schnellboote an, von denen drei in den Hafen gelangten. Sie beschädigten dort zwei Schlachtschiffe durch Torpedotreffer schwer, versenkten ein U-Boot-Mutterschiff und vor dem Hafen einen Transporter. Bei der Aktion gingen drei englische Schnellboote verloren. Alljährlich wird von der englischen Schnellbootwaffe der Gedenktag „Kronstadt Anniversary" begangen. Ob in diesem Jahre sich die bolschewistische Marinemision in London beteiligt hat, ist nicht berichtet worden...

Für die Bolschewisten ist Kronstadt nicht nur von militärischer, sondern auch von agitatorischer Bedeutung. In Kronstadt hatten die Sowjets 1917 die Oberhand gewonnen, noch bevor sie Petersburg in ihre Hand brachten. Aber dieser bolschewistische „Ruhm" Kronstadts wurde dadurch verdunkelt, dass im Jahre 1921 gerade auf der Insel Kotlin ein ernster Aufstand gegen die Sowjetmacht ausgebrochen war. Nach mehrtägiger Beschiessung von Land her gingen in der Nacht vom 16. zum 17. März 1921 Sowjettruppen über das Eis des zugefrorenen Finnischen Meerbusens und schlingen den Aufstand nieder. Wie 1917 war Kronstadt damals erneut der Schauplatz eines furchtbaren bolschewistischen Blutbades.

Seit jener Zeit wurde Kronstadt zum Mittelpunkt der bolschewistischen Angriffspläne zur See. Auf den Werften im benachbarten Petersburg wurden die vorhandenen Kriegsschiffe der Zarenflotte modernisiert und zahlreiche neue Sowjetkriegsschiffe erbaut. Besonders die Zahl der Sowjet-U-Boote wurde immer mehr gesteigert, so dass die letzten Auslandsmeldungen aus der Sowjetunion schon von über 100 bolschewistischen Unterseebooten in der Ostsee sprachen. Doch die bolschewistischen Seekriegspläne sind an der Abwehr der deutschen Kriegsmarine gescheitert. Nun siecht sich die Sowjetkriegsflotte durch den Vormarsch des deutschen Heeres aller vorgeschobenen Positionen beraubt und auf Kronstadt zurückgedrängt. Sie wird ihrem Schicksal nicht entgehen.

Kurz gesagt — klein gedruckt

Starke Kräfte der deutschen Luftwaffe griffen während des 9. September an allen Abschnitten der Ostfront bolschewistische Truppenstellungen, Flugplätze und Verkehrslinien an. Viele Brände und Explosionen in den angeflogenen Zielen beweisen die Durchschlagskraft der deutschen Angriffe. Einen schweren Bombenhagel legten die deutschen Kampfflieger am 9. September auch wieder auf die Hafenanlagen und auf militärische Objekte der eingeschlossenen Stadt Odessa.

In den Kämpfen der letzten Tage haben die Bolschewisten durch deutsches Infanterie- und Artilleriefeuer auf dem Unterlauf des Dnjepr zahlreiche Kanonenboote, Monitore, Schleppdampfer und andere Schiffe verloren.

Ein deutsches Jagdgeschwader unter Führung von Major Handrick hat im Laufe des 7. September an der Ostfront den 500. Gegner im Luftkampf abgeschossen. Major Handrick ist der bekannte deutsche Olympiasieger von 1936 im modernen Fünfkampf.

Bei dem britischen Luftangriff auf Berlin in der Nacht zum Montag haben die Engländer 20 Bombenflugzeuge mit 120 Mann Besatzung verloren, erklärt laut „Associated Press" der soeben aus London in New York eingetroffene Zeitungsberichterstatter Vincent Shean. Ueberhaupt, so betonte der Korrespondent, seien die britischen Verluste an Bombenflugzeugen und Piloten während der Luftangriffe gegen die besetzten Gebiete und Westdeutschland sehr hoch.

„United Press" meldet aus London, dass Stalin sich in selber letzten Unterredung mit dem britischen Botschafter Cripps dahin geäussert habe, dass die Lage der Sowjetunion äusserst ernst sei.

Während der Nacht zum 10. September richtete die deutsche Luftwaffe ihre Angriffe gegen Odessa, Moskau, Leningrad und andere sowjetische Städte.

Finanzminister Morgenthau erklärte in einer Rede in Boston, dass die USA von einer Inflation bedroht sei.

Die Einschliessung von Leningrad

BERLIN, 10 September. Interessante Einzelheiten über die Einschliessung Leningrads, aus der Luft beobachtet, enthält ein von der Ostfront vorliegender Bericht, der besonders den Anteil der Luftwaffe an den Erfolgen am Nordabschnitt hervorhebt. Nachdem die deutschen Truppen im ganzen Gebiet bis kurz vor die Feldstellungen und Befestigungen der Sowjets um Leningrad vorgedrungen waren, griff auch die Luftwaffe wieder stärker in den Erdkampf ein, um gerade in den letzten Phasen der Einschliessung Leningrads — den grossen Erfolg im Nordabschnitt sichern zu helfen. Schon seit Beginn der Einschliessung waren die deutschen Maschinen täglich, ja stündlich in der Luft gewesen, um die Massnahmen des Feindes zu erkunden und konnten dabei beobachten, wie die deutschen Truppen nördlich des Peipus-Sees über die Linie zwischen Narwa — Kingisepp hinaus vorstiessen, gleichzeitig mit den aus südlicher Richtung von Pleskau—Luga und von Nowgorod—Tschudowo vordringenden Verbänden. Auf den wenigen Strassen, die durch das seen- und sumpfreiche Gebiet nach Leningrad führn, rollten die deutschen Panzer, gefolgt von den Nachschubkolonnen. Sie jagten den Feind vor sich her, der sich zäh und verbissen verteidigte, aber in harten Kämpfen immer wieder geschlagen wurde und da wo er nicht fliehen konnte, restlos vernichtet wurde. Besonders gründliche Arbeit leisteten auch wieder die Stukas, die die Verkehrsweges von und nach Leningrad zerstörten, so dass den Sowjets zunächts nur noch der Wasserweg über den Ladoga-See blieb. Mit dem Vorrücken finnischer Truppen nach Südosten in Richtung auf den Swir fiel dann aber auch diese Möglichkeit weg. Noch wenige Tage vor der endgültigen der Stadt konnte man dann beobachten, wie die Sowjets, die mit einem so schnellen Vordringen der deutschen Truppen nicht gerechnet hatten, fieberhaft an gewaltigen Feldstellungen und Panzergräben zu arbeiten begannen, die ein Eindringen nach Leningrad von Süden und Südosten her unmöglich machen sollten. Aber sie konnten damit das Vorwärtsstürmen der deutschen Truppen nicht aufhalten. Mit der Einnahme von Schlüsselburg durch die deutschen Truppen ist das letzte Glied in der eisernen Kette um Leningrad geschlossen worden. Der letzte Meter Erde, über den die Sowjets hinein oder hinaus könnten, ist damit von deutschen Soldaten besetzt.

Im Raum von Leningrad

BERLIN, 11. September. Im Raume südlich Leningrad unterstützte die deutsche Luftwaffe am 10. September die Operationen des deutschen Heeres mit gutem Erfolg, wie dem DNB von militärischer Seite mitgeteilt wird. Zahlreiche sowjetische Flak- und Artilleriestellungen wurden niedergekämpft und die Batterien zum Schweigengebracht. Mehrere Feldstellungen, in denen die Sowjets dem deutschen Vordringen Widerstand entgegensetzten, wurden niedergekämpft. In harter Verfolgung stiessen die deutschen Kampfflugzeuge den flüchtenden Sowjet-Soldaten nach. Im Mön-Sund wurden durch Bombentreffer mehrere mit fliehenden Sowjetsoldaten vollbesetzte Kähne versenkt. Nachteinsätze der deutschen Luftwaffe in der Nacht zum 10. September richteten sich — wie bereits gemeldet — gegen kriegswichtige Ziele in Leningrad. In mehreren kriegswichtigen Industrieanlagen konnten schwere Bombeneinschläge beobachtet werden. Das Leningrader Wasserwerk erhielt mehrere Bombenvolltreffer. In den Anlagen südlich des Wasserwerks wurden zahlreiche anhaltende Brände festgestellt.

—ooo—

Sowjet-Flotte in Bedrängnis

Die Einschliessung von Leningrad zu Lande hat mit der Unterbrechung des Stalin-Kanals auch den leichten Streitkräften der Ostseeflotte der Sowjets die Möglichkeit des ausweichens zum Weissen Meer genommen. Diese Ostseeflotte besteht aus zwei älteren fahrbereiten Schlachtschiffen, während drei moderne Schlachtschiffe im Bau sind, ferner aus mindestens sechs Kreuzern bis zu 10.000 Tonnen. Dazu kommen etwa 30 Zerstörer, von denen fast die Hälfte beschädigt ist, etwa 12 Torpedoboote und ungefähr 100 U-Boote. Schliesslich gehören zur Ostseeflotte noch mehrere Minenleger und etwa 50 Minensuchboote, sowie eine grosse Anzahl von Schnell- und Motorbooten. Diese Ostseeflotte der Sowjets ist nunmehr in dem innersten Winkel des Finnischen Meerbusens zusammengedrängt. Sie verfügt dort zwar einstweilen noch über den Stützpunkt Kronstadt, ist jedoch infolge Unterbrechung der Landverbindung und infolge der Kontrolle des Finnischen Meerbusens durch die deutsche und finnische Kriegsmarine und durch die deutsche und finnische Luftwaffe in ihrer Bewegunsfreiheit stark behindert.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno. ul. Gedymina 11-a (I piętro). Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od 12 — 14. Administracja czynna od 9 — 17 (oprócz niedziel i świąt)
Ceny ogłoszeń: Wiersz milimetrowy 1 szpalt. na 4 str. — 1 rb. Drobne do 10 słów — 5 rb., następne słowo — 50 kop., 1 wiersz w kronice—3 rb., litera tłustego druku w ogłosz. drobnych — 50 kop. Stronica ma 8 szpal
Redakcja rekopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Państwowa Drukarnia Nr. 1 Wilno. Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.